

# NASZA

NOTRE TRAVAIL

MENSUEL

ORGANE DES TRAVAILLEURS  
CHRÉTIENS POLONAIS

# PRACA

ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

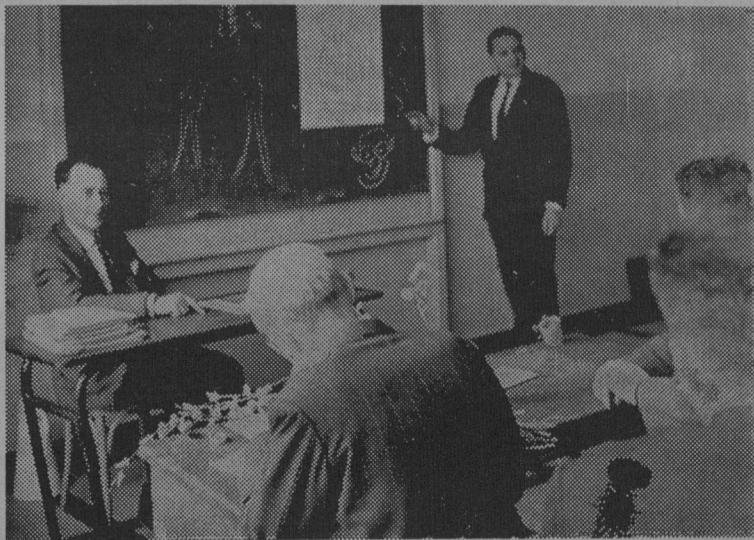
## Wakacje nadchodzą

**C**ZERWIEC jest miesiącem, w którym zaczyna się dla pracowników okres wakacyjny. Tam, gdzie przedsiębiorstwo nie zawiesza na okres płatnych urlopów swej działalności, cały szereg pracowników bierze już teraz swe wakacje, aby po ich powrocie inni mogli z kolei skorzystać z zasłużonego wypoczynku.

Byłoby dobrze, aby każdy przed wyjazdem na wakacje, przypomniał sobie o tym, jak to było w jego przedsiębiorstwie jeszcze stosunkowo niedawno: czy były takie płatne urlopy czy nie, a jeżeli pamiętają w tym przedsiębiorstwie tylko takie czasy, kiedy już były takie urlopy, — to na jaki okres czasu.

**N**IEDAWNO gazety podały zestawienie dni wolnych od pracy w sześciu państwach Wspólnoty Europejskiej. Warto byłoby porównać dni wolne od pracy, a jednocześnie płatne, aby zdać sobie sprawę z tego, jak wielka jest różnica. A różnica ta — to zdobycz syndykalna na jed-

(Dokończenie na str. 2)



4P0446



(Dokończenie ze str. 1-ej)

nym tylko odcinku akcji organizacji robotniczych i do tego uzyskana w stosunkowo krótkim czasie. Tych płatnych urlopów nie dali dobrowolnie patroni. Nie przyznali ich z własnej inicjatywy pracodawcy. To owoc wytrwałej akcji robotników, zorganizowanych w silnych syndykatach.

**K** URSY syndykalne, zarówno tygodniowe, jak i krótkie jedno- lub dwudniowe, takie, jak w Osny, o czym pisaliśmy w poprzednim naszym numerze, i z których fo-

tografie podajemy jeszcze w numerze czerwcowym, mają zapoznać ich uczestników przede wszystkim z dotychczasowymi zdobyczami syndykalnymi, a ponadto z programem tych organizacji na najbliższą przyszłość. Przygotowują w ten sposób nowych działaczy i kierowników ruchu robotniczego, którzy w przyszłości mają zastąpić tych, którzy dotychczas akcję prowadzili. Niechaj jaknajwiększa ilość szczególnie młodych z tej okazji na odcinku szkolenia syndykalnego korzysta.

## Czy to jest „Nowy kurs” ? ...

W pierwszej połowie maja odbył się w Saint-Denis, na bliskim przedmieściu Paryża, Kongres CGT.

CGT to jest skrót nazwy organizacji syndykalnej. W pełnym brzmieniu ta organizacja nazywa się: Confédération Générale du Travail.

CGT należy do FSM, co znaczy: Fédération Syndicale Mondiale. Do tej samej międzynarodówki należą wszystkie syndykaty krajów komunistycznych oraz będących w orbicie wpływów tych krajów. Ponadto organizacje syndykalne komunistyczne krajów wolnych.

### Zagadnienia

Na pozór mogłoby się wydawać, że taki kongres może w pewnej mierze interesować tylko naszych czytelników z terenu Francji. Gdyby tak rzeczywiście było, to należałoby mówić o tym kongresie w tej części „Naszej Pracy”, która jest poświęcona omawianiu spraw francuskich.

Jak się za chwilę przekonamy, na porządku dziennym tego kongresu znalazły się sprawy, które są ciekawe nie tylko dla osób, zamieszkujących Francję.

Dlaczego?

Przede wszystkim dlatego, że CGT jest organizacją, znajdującą się wyraźnie pod kierunkiem partii komunistycznej. W związku z tym musi się liczyć nie tylko z interesami robotników francuskich, ale z taktyką partii komunistycznej w całym świecie. Musi się liczyć z zasadniczą taktyką, wytkniętą przez Rosję komunistyczną. Ale jednocześnie nie może zrażać sobie ani partii komunistycznych ani organizacji syndykalnych tych krajów, w których są niejednokrotnie tendencje odmienne, aniżeli wytknięte przez centralę. Wrócimy do tej sprawy w dalszym ciągu tego artykułu. Ale już w tej chwili widzimy, że sprawa ta wybiega daleko poza granice Francji.

Drugą sprawą, ciekawą dla naszych czytelników i spoza granic Francji, jest sytuacja, jaka wytworzyła się na terenie Francji po długim strajku górników, który to strajk był z zainteresowaniem śledzony poza jej granicami, a w szczególności w krajach Wspólnoty Europejskiej. Sytuacja ta zmusiła CGT do wyraźnej zmiany swej taktyki, naturalnie bez zmieniania wytkniętych jej przez partię celów. Zaczniemy od tego ostatniego zagadnienia.

### Kłopoty z rekrutacją członków

Robotnicy coraz lepiej zdają sobie sprawę z tego, że CGT jest wprawdzie organizacją syndykalną, broniącą interesów świata pracy, ale że w wielu wypadkach kieruje się bardziej instrukcjami partii aniżeli interesem robotniczym.

Dlatego CGT jest organizacją, która natriafia na coraz większe trudności w rekrutacji swych członków. Taka sytuacja nie jest natralnie mile widziana ani w kierownictwie samego CGT ani w partii.

Ta trudna sytuacja pogorszyła się jeszcze po strajku górników. Górnicy doskonale wiedzą, że na początku CGT przeciwstawiała się wywołaniu strajku na czas nieograniczony. Ani głoszone przez CGT hasło zmniejszenia wydajności, a następnie hasło strajku ograniczonego do 48 godzin, nie mogło dać najmniejszego rezultatu. Ocena sytuacji, wysunięta przez syndykaty chrześcijańskie, była słuszna. Trzeba było strajku bez ograniczenia czasu.

Może CGT było też tego zdania. Ale kierownictwo CGT zdawało sobie sprawę z tego, iż strajk, trwający przez czas dłuższy, może przynieść korzyści tylko CFTC. Tylko bowiem członkowie tego syndykatu zdecydowali się na ponoszenie poważnych stałych ofiar w formie wysokich składek, płaconych przez nich na kasę oporu. I tylko CFTC wypłacała swym członkom strajkującym z własnej kasy zasiłki, proporcjonalne do ilości dni strajku i liczebności rodzin.

Taki stan rzeczy musiał się odbić korzystnie na ustosunkowaniu się górników do CFTC, a jednocześnie musiał budzić niezadowolenie w szeregach CGT. Przewidując taki skutek strajku, kierownicy CGT wbrew wyraźnemu interesowi górników przeciwstawiali się akcji strajkowej.

Przewidywania kierowników CGT okazały się słuszne. Ogół górników podzielił stanowisko CFTC. I w pewnym momencie CGT musiała przychylić się do propozycji CFTC.

### Wnioski

Co więcej, wszelkie usiłowania CGT do skierowania strajku na tory polityczne, spełzyły na niczym. Natomiast kredyt CFTC wzrósł jeszcze bardziej w rzeszach robotniczych, gdyż właśnie zdecydowanie CFTC utrzymania całej akcji strajkowej w ramach rewindyka-

cji całego zawodu górniczego bez wplątania jakichkolwiek motywów politycznych, zapewniło tej akcji sukces. I z tego szerokie rzesze robotnicze zdają sobie jaknajlepiej sprawę.

Zdając sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa CGT położyła nacisk na swym kongresie na dążenie do osiągnięcia jedności ruchu robotniczego we Francji. Ale na drodze do tej jedności nie wymyśliła nic nowego. Te same zarzuty pod adresem innych organizacji robotniczych i zapewnienie, że każdy zostanie chętnie przyjęty do CGT bez względu na swe przekonania.

To, że każdy będzie chętnie przyjęty do CGT — w to nie wątpimy. Ale obecność Thoreza i Duclosa na otwarciu kongresu oraz sekretarza organizacyjnego partii komunistycznej Georges Marchais w ostatnim dniu kongresu, a ponadto fakt, iż połowa członków biura konfederalnego CGT jest oficjalnie członkami francuskiej partii komunistycznej, pozwala nam wątpić, aby „kurs” w CGT miał ulec jakiegokolwiek zmianie.

### Wspólnota Europejska

W poprzednim numerze „Naszej Pracy” podaliśmy kilka uwag o zmianie nastawienia niektórych partii komunistycznych Europy do Wspólnoty Europejskiej. Wiemy, że w szczególności włoska partia komunistyczna podkreślała swoje pozytywne ustosunkowanie się do osiągnięć Wspólnoty. Niechętnie, ale i inne partie poddają rewizji dotychczasowe swe stanowisko, które kazało lekceważyć te osiągnięcia.

Trzeba stwierdzić, że ta różnica w ocenie jeszcze trwa. Ale już włoskie syndykaty powołały do życia w Brukseli swe biuro, które ma za cel interesowanie się sprawami Wspólnoty.

Robotnicy krajów Wspólnoty również zdają sobie sprawę z korzystnych przemian i z rozwoju gospodarczego swych krajów.

Kongres CGT nie mógł zatem pominąć milczeniem tej sprawy.

Ale raport Benoit Franchon stwierdza jedynie, iż nie można negować samego faktu powstania Wspólnoty Europejskiej. Ponadto jednak podkreśla przede wszystkim ze strony takiej skoordynowanej gospodarki europejskiej.

Jest to równoznaczne z utrzymaniem dotychczasowego „kursu”. Czy to jest w interesie robotników?



# Wspólnota Europejska

B.D.I.C

## Węgiel i stal w 1950 roku

Rok rocznie w maju począwszy już od roku 1951 przypomina się deklarację francuskiego Ministra Spraw Zagranicznych, Roberta Schumana, którą złożył on w dniu 9 maja 1950 roku. Deklaracja ta, złożona uroczystie w obecności licznych dziennikarzy świata całego, podawała do wiadomości publicznej propozycję Rządu Francuskiego oddania zasobów francuskich i niemieckich węgla i stali do dyspozycji wspólnej organizacji, otwartej dla wszystkich krajów europejskich.

### Znaczenie tej deklaracji

Ta deklaracja ma podwójne znaczenie.

Przede wszystkim wskazuje ona konkretny cel:

Stworzenie realnych podstaw trwałego pokoju poprzez:

- ostateczne pogodzenie się narodu francuskiego i niemieckiego
- stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy.

Następnie ta sama deklaracja wskazuje konkretną metodę, zaproponowaną przez rząd francuski, metodę, która polega na wyznaczeniu i realizowaniu pewnych etapów rozwojowych, zanim przejdzie się do realizowania celów ostatecznych.

Jako ten pierwszy etap konkretny deklaracja Schumana wskazuje zbliżenie i unifikację gospodarczą. I też nie od razu na wszystkich odcinkach gospodarczych. Ogranicza się do dwóch odcinków. Ale odcinków bardzo ważnych: węgiel i stal.

To ograniczenie pierwszego etapu do dwóch produktów podstawowych było

rzeczą niezmiernie ważną. Ułatwiało bowiem i tak trudne negocjacje pomiędzy różnymi krajami na temat utworzenia tego pierwszego organizmu europejskiego. Te negocjacje były trudne, tymbardziej, że ten pierwszy etap przewidywał jednoczesne ustanowienie Wysokiej Władzy, niezależnej od państw, wchodzących w skład tego organizmu, a jednocześnie posiadającej uprawnienie do powzięcia decyzji, wiążących wszystkich partnerów.

Uzyskanie zgody na powołanie do życia takiego pierwszego organizmu, uposażonego we władzę zwierzchnią, niezależną od państw objętych tym organizmem, było rzeczą niezmiernie trudną, według wielu.

### Reakcje

Od chwili tej deklaracji Roberta Schumana upłynęło zaledwie 13 lat.

### Biuro włoskich syndykatów komunistycznych w Brukseli

W poprzednim numerze „Naszej Pracy” wskazywaliśmy na to, że komunistyczne partie krajów europejskich, wchodzących do Wspólnoty, zaczęły się żywo interesować wszelkimi zagadnieniami, związanymi ze Wspólnotą.

Jak wiemy, syndykaty o tendencji komunistycznej są blisko związane z partiami komunistycznymi i im podporządkowane. Nic więc dziwnego, że po konferencji przedstawiciele partii komunistycznych tych krajów, które są członkami Wspólnoty, włoskie syndykaty komunistyczne zainstalowały specjalne biuro w Brukseli.

Ale życie toczy się takim tempem, że powoli zapominamy o tej przełomowej w historii Europy i świata dacie. A jeszcze łatwiej idzie w zapomnienie fakt, jakie były reakcje poszczególnych mężów stanu na ten solenny apel do jedności i pokoju.

Trzeba pamiętać przede wszystkim o tym, że deklaracja otwierała drogę wszystkim krajom europejskim do wspólnego powołania tego nowego organizmu. Jeżeli utworzono w rok potem Europejską Wspólnotę Węgla i Stali, złożoną z sześciu tylko krajów, to wcale nie dlatego, że te sześć krajów nie chciały widzieć w swoim gronie innych narodów. Wprost przeciwnie. Wysiłek inicjatorów tego wielkiego dzieła szedł w tym kierunku, aby objąć tą wspólną organizację jak największą ilość krajów.

Ale...

Ale przede wszystkim Rosja Sowiecka sprzeciwiła się temu, aby do tej Wspólnoty mógł wejść jakikolwiek z krajów z żelaznej kurtyny, która to kurtyna w tym okresie czasu była o wiele mniej przenikliwa, aniżeli teraz.

A było jeszcze drugie „ale”. To drugie „ale” zostało zgłoszone przez Anglię, która nie chciała zaangażować się do oddania do wspólnej dyspozycji swych zapasów węgla i stali organizmowi, wyposażonemu w uprawnienia ponadpaństwowe. Kraje północno-europejskie, liczące się ze zdaniem Anglii, przyjęły postawę wyczekującą. Nie zaangażowały się więc w realizację projektu, wysuniętego przez rząd francuski.

### Narodziny Wspólnoty

Po 10 miesiącach żmudnych negocjacji został podpisany w dniu 18 kwietnia 1951 roku traktat, ustanawiający Europejską Wspólnotę Węgla i Stali, zwaną po francusku Communauté Européenne du Charbon et de l'Acier, co daje w skrócie C.E.C.A.

Sześć państw: Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, Niemcy Zachodnie i Włochy zdecydowały się na przekazanie pewnych uprawnień, należących do ich rządów, Wysokiej Władzy tejże Wspólnoty.

W ten sposób był postawiony pierwszy krok na drodze do Wspólnoty Europejskiej.

### W Polsce

*W Gospodzie Jedności Robotniczej jakiś zawiany gość studiuje starannie jadłospis. Widząc, że wszystkie potrawy są już przekreślone z wyjątkiem ostatniej pozycji: „Moskaliki” — cena 5 zł, powiada do siebie:*

*— Psiakość, te draby wszystko zjadły i jeszcze się podpisały.*

## Orzecznictwo Sądu Wspólnoty

Trzy Wspólnoty Europejskie mają jeden wspólny organ sądowy. Jest nim

### Ubezpieczenia Społeczne

W dziedzinie Ubezpieczeń Społecznych przeprowadza się obecnie prace nad polepszeniem sytuacji na odcinku ubezpieczeń społecznych pracowników sezonowych jak również i innych pracowników, którzy nie mieszkają w tym kraju, w którym pracują i w którym są wciągnięci do Ubezpieczalni Społecznych.

Jest sprawa dość skomplikowana. A będzie z pewnością coraz więcej takich pracowników, którzy będą właśnie w takiej sytuacji ze względu na coraz bardziej rozwijającą się wymianę pracowników pomiędzy poszczególnymi krajami.

Sąd Wspólnoty, mający swą siedzibę w Luksemburgu.

Na zasadzie obowiązujących traktatów, jeżeli przed sądem jednego z państw Wspólnoty znajdzie się jakaś sprawa, do której rozstrzygnięcia potrzebna będzie interpretacja przepisu, zawartego w traktacie Wspólnoty, albo ustalenie ważności aktu, dokonane go przez jeden z organów Wspólnoty, to wówczas ten sąd krajowy musi zwrócić się do Sądu Wspólnoty o wypowiedzenie się w tej sprawie.

Otóż zdarzyło się, że Sąd Wspólnoty wskazał poprostu w odpowiedzi na swoje orzeczenie, wydane poprzednio już w takiej samej sprawie. W ten sposób zaczyna się tworzyć to, co nazywamy orzecznictwem. W danym wypadku będzie to orzecznictwo Wspólnoty.



# KRONIKA FRANCJI

## Kontrola Regionalnej Kasy Ubezpieczeń Społecznych

Ubezpieczalnie Społeczne wypłacają świadczenia osobom, które uległy wypadkowi przy pracy. Ponoszą więc w każdym wypadku ciężary, które w sumie są wydatkami bardzo poważnymi.

Jest zatem rzeczą słuszną, że nie tylko Inspektor Pracy ale i odpowiednie organy tychże Ubezpieczalni Społecznych mają prawo interesować się, w jakich warunkach odbywa się praca w poszczególnych przedsiębiorstwach. Natura nie nie każdy pracownik Ubezpieczalni Społecznych zna się na tych sprawach. Dlatego zostało przewidziane, że Kasy Regionalne Ubezpieczeń Społecznych będą miały specjalnie wykwalifikowanych pracowników technicznych, którzy będą mieli prawo w każdej chwili wejść do każdego przedsiębiorstwa i przeprowadzić kontrolę, czy praca odbywa się w warunkach, odpowiadających wymogom bezpieczeństwa.

Jest to t. zw. akcja prewencyjna, czyli akcja, mająca na celu zapobieganie wypadkom.

Gdyby taki pracownik techniczny, uprawniony do kontroli warunków bezpieczeństwa pracy, musiał zawsze uprzedzić kierownictwo przedsiębiorstwa o swej wizycie, wówczas wizyty

te chybiałyby często celu. Gdyż kierownictwo przedsiębiorstwa mogłoby tak się urządzać, aby prace, które normalnie odbywają się w warunkach, przeciwnych bezpieczeństwu pracy, nie były w tym dniu wykonywane.

Nawet gdyby w chwili przybycia takiego pracownika technicznego nie było nikogo, kto by reprezentował kierownictwo przedsiębiorstwa, ma on prawo wejść do przedsiębiorstwa, udać się na miejsce pracy i stawiać pytania pracownikom.

Patron nie może powoływać się na

to, że przedstawiciel Ubezpieczalni Społecznej dopuścił się czynu, sprzecznego z prawem własności patrona.

Ponieważ na ten temat było cały szereg nieporozumień, więc ministerstwo wyjaśniło tę sprawę w sensie, który podaliśmy wyżej.

### Oplata za kartę pobytu

Oplata za kartę tożsamości dla cudzoziemców, czyli za tak zwaną kartę pobytu, została podniesiona na 7,50 F. Ta podwyżka obowiązuje od 1 kwietnia 1963 roku.

## Awantaże w naturze

Zbliża się okres wakacji. Staje zatem przed nami sprawa wypłaty za okres wakacyjny.

Zwykle sprawy te są dość szczegółowo i jasno uregulowane bądź to przez przepisy prawne bądź też przez konwencje.

Ale natrafia się na pewne trudności wtedy, gdy pracownik oprócz wynagrodzenia

pieniężnego otrzymuje pewne awantaże w naturze.

Te sprawy są zwykle uregulowane przez zarządzenia prefekturalne w poszczególnych departamentach.

W departamencie Sekwany (Seine) sprawa ta została załatwiona w ten sposób, że oprócz normalnego wynagrodzenia pieniężnego będą wypłacane za okres należnych wakacji świadczenia następujące :

#### A. — Pracownicy zaliczeni do kategorii służby domowej :

W zamian za wyżywienie :	4,07 F dziennie na osobę
W zamian za mieszkanie :	0,67 F dziennie na jedną osobę
	1,00 F dziennie na małżeństwo

#### B. — Dozorcy domów mieszkalnych :

O ile jest tylko jedna osoba :	
W zamian za mieszkanie :	0,70 F dziennie
W zamian za inne awantaże :	1,28 F dziennie

łącznie : 1,98 F dziennie.

O ile mieszkanie dozorcę jest zajmowane przez małżeństwo a jedno z nich pełni obowiązki dozorcę, to wówczas :

W zamian za mieszkanie :	1,05 F dziennie
W zamian a inne awantaże :	1,34 F dziennie

łącznie : 2,39 F dziennie

C. — Pracownicy przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, którzy otrzymują normalnie równie i świadczenia w naturze, to wówczas należy się im :

W zamian za wyżywienie :	3,612 F dziennie
W zamian za mieszkanie :	
zajmowane przez jedną osobę :	0,70 F dziennie
zajmowane przez małżeństwo :	1,05 F dziennie

To są świadczenia, które patron musi płacić wtedy, gdy nie ma żadnej umowy zbiorowej, regulującej tę sprawę, albo wtedy, gdy umowa zbiorowa przewiduje świadczenia niższe.

Wyżej podana taryfa obowiązuje dla departamentu Sekwany (Seine). W innych departamentach należy stosować taryfę, ogłaszaną przez Prefektury tych departamentów.

### Wypowiedzenie i propozycja nowej pracy

W jednej z fabryk patron wypowiedział jednemu robotnikowi pracę. Wypowiadając pracę zwrócił się do tego robotnika z propozycją, iż otrzyma on zaraz za jego pośrednictwem pracę w innym przedsiębiorstwie, z którym patron ten wszedł w porozumienie. Gdyby to nie odpowiadało pracownikowi, to wówczas patron oświadczył, iż robotnik ten będzie mógł przepracować w jego fabryce okres czasu, przewidziany prawem na wypowiedzenie.

Robotnik ten zgodził się na przejście do tego innego przedsiębiorstwa. Ale później ktoś mu powiedział, iż ma on w każdym wypadku prawo do wynagrodzenia za okres wypowiedzenia. Wystąpił on więc do Sądu Prud'homme z żądaniem wynagrodzenia za okres wypowiedzenia. Sprawa doszła aż do Sądu Kasacyjnego, który stanął na tym stanowisku, że nie może tu być mowy o zastosowaniu przepisu o wypowiedzeniu bez zachowania okresu, przewidzianego prawem i uznał żądania tego robotnika za nieuzasadnione.

**W dniach 13, 14, 15 i 16 czerwca odbędzie się 32 Kongres CGTC**



# Pensje i świadczenia na starość

(Dalszy ciąg)

Kiedy omawialiśmy sprawę wysokości pensji starości, to podkreśliliśmy, że mają na nią wpływ trzy czynniki:

— przeciętny podstawowy roczny zarobek,

— wiek,

— ilość lat składkowania.

## Od czego zacząć ?

Wyjaśniliśmy następnie, że „przeciętny roczny podstawowy zarobek” oblicza się w sposób dość skomplikowany. Bierze się bowiem nie ostatni nasz zarobek przed terminem, od którego liczy się pensję, a zarobek z okresu ostatnich dziesięciu lat naszej pracy.

A zatem musimy zacząć wszystkie nasze kalkulacje właśnie od ustalenia tego, ile w poszczególnych latach tego okresu zarabialiśmy.

Podkreślam, że trzeba ustalić nie od razu sumę całkowitego naszego zarobku z ostatnich dziesięciu lat naszej pracy, ale osobno zarobek z poszczególnego roku.

Dlaczego ?

Otóż wiemy, że wartość pieniądza zmniejsza się. Gdybyśmy dodali ilość franków, zarobionych w ciągu ostatnich dziesięciu lat, i podzielili tę sumę przez dziesięć, to nasz przeciętny zarobek byłby bardzo nie wysoki. Odbiegałby daleko od naszego ostatniego zarobku.

Dlatego ustawa o pensji starości wprowadza postanowienie, że co rok rząd wydaje specjalne zarządzenie, które ustala przez jaki „współczynnik”, a po francusku „coefficient”, trzeba pomnożyć nasz zarobek z lat poprzednich.

Zarządzenie takie stosuje się zawsze od 1 kwietnia.

Jeżeli będziemy obliczali pensję, która ma być przyznana po 1 kwietniu 1963 roku, to zajrzyjmy do tego zarządzenia i znajdziemy tam, że jeżeli i ktoś np. w roku 1952 zarobił 300.000 dawnych franków, to teraz do obliczania pensji starości tę sumę trzeba pomnożyć przez 2,557 czyli, że ten zarobek z 1952 roku będzie znaczył tyle, co obecnie 767,100 dawnych franków.

To samo trzeba zrobić i dla innych lat. Podajemy poniżej całą tablicę takiego przeliczenia za okres czasu od 1941 roku.

## Tablica współczynników

Podkreślamy, że podana poniżej tablica stosuje się do pensji, przyznanych za okres od 1 kwietnia 1963 roku do 31 marca 1964.

Ponieważ osoba, która występuje o pensję starości, mogła mieć przerwy w pracy, przeto niejednokrotnie trzeba będzie sięgnąć do zarobków z lat bardzo odległych. Dlatego zarządzenie podają te współczynniki i za lata poprzednie aż do roku 1930 włącznie. Aby nie odciążać nas materiałem, który tylko wyjątkowo może być przydatny, podajemy współczynnik, jaki się stosuje obecnie do zarobków od 1941 roku począwszy.

Rok	Współczynnik	Rok	Współczynnik
1941	50,580	1952	2,557
1942	32,506	1953	2,521
1943	32,506	1954	2,364
1944	26,255	1955	2,162
1945	13,009	1856	1,940
1946	10,705	1957	1,804
1947	8,340	1958	1,587
1948	5,826	1959	1,436
1949	4,921	1960	1,334
1950	4,316	1961	1,16
1951	3,067	1962	1,00

Jeżeli dobrze przyjrzymy się podanej tabeli, to zauważymy, że na rok 1952 jest przewidziany właśnie współczynnik 2,557, który wyżej przykładowo zastosowaliśmy do tego, aby wskazać, w jaki sposób obliczyć nasz zarobek z roku 1952 do pensji starości.

## Co dalej ?

Tak, jak zrobiliśmy to z rokiem 1952, trzeba pokolei postąpić z zarobkiem z innych lat. Gdy to zrobimy, to dodajemy do siebie te poprawione zarobki z lat dziesięciu do siebie. A gdy już je dodamy, to wtedy odrzucamy ostatnią cyfrę, co jest równoznaczne z podzieleniem przez dziesięć. I to będzie właśnie „przeciętny roczny podstawowy zarobek”, co po francuski określa się jako „salaire annuel moyen de base”. Jeżeli weźmiemy pierwsze litery tych czterech wyrazów, to wtedy będziemy mieli „S.A.M.B.”. Taki skrót spotykamy czasami w książkach, które wyjaśniają, w jaki sposób trzeba obliczać pensję starości.

## Pensje wcześniejsze

Powiedzieliśmy, że podaną tabelę należy stosować do tych pensji, które zostaną wymierzone po 1 kwietnia 1963 roku.

A co będzie z pensjami, które były przyznane już wcześniej?

Otóż, jeżeli pensja zostanie raz przyznana, to nie wracamy do dawnych lat. Nie szukamy, ileby te zarobki dawniejsze były warte do obecnego obliczania pensji.

Natomiast pensję, jaką pobieraliśmy poprzednio, mnożymy przez współczynnik:

1,16.

Jeżeli więc jakaś osoba otrzymywała miesięcznie np. 200 F obecnych, to po 1 kwietnia pensja ta będzie wynosiła 232 F. Ale trzeba podkreślić, że w żadnym wypadku pensja nie może przekroczyć 40 procent najwyższego zarobku, podlegającego składkowaniu do Ubezpieczalni Społecznej, to znaczy, że nie może obecnie przekroczyć miesięcznie 348 F.

## Minima

Współczynnik 1,16 stosuje się do wszystkich pensji starości. Ale trzeba jeszcze zwrócić uwagę, że są osoby, których pensja jest tak mała, iż została ona podniesiona do jednakowej wysokości 800 F. rocznie. Otóż ta pensja minimalna nie została jeszcze w tej chwili podwyższona, pomimo zaleceń t. zw. komisji Laroque i pomimo nacisku ze strony syndykatów.

W prasie ciągle pojawiają się na ten temat notatki i całe artykuły, domagające się znacznego podwyższenia tej minimalnej pensji. Minister Pracy i Ubezpieczeń Społecznych natrafia na poważne trudności ze strony ministerstwa Skarbu. Należy jednak się spodziewać, że sprawa ta nareszcie zostanie pomyślnie załatwiona.

## Mięso i sznur

*Przywódca czeskich komunistów, Anton Nowotny, niedawno przemawiał przez radio i zapewniał obywateli, że „przejściowe” trudności aprowizacyjne wnet miną oraz obiecał, że mięso znów będzie.*

*Gdy wrócił do domu usłyszał od swej żony:*

*— Antoś, ty jesteś nieostrożny, bo obiecujesz ludziom, to czego nie możesz dotrzymać. Wiesz jakie są nastroje, a gdy do roku mięsa nie będzie, to cię powieszają.*

*— Nie denerwuj się — uspakaja żonę Nowotny — za rok nie będzie też i sznurków...*





# Przegląd społeczny i gospodarczy

## Encyklika Społeczna: „Mater et Magistra” (VI)

(Dalszy ciąg najważniejszych wyjątków Encykliki)

### Wymagania sprawiedliwości wobec struktur produkcyjnych

#### Czynna obecność pracowników w średnich i wielkich przedsiębiorstwach

(Przypomnijmy, iż pierwsza część tego rozdziału kończyła się następującym stwierdzeniem: „Pracownicy nie mają być tylko uważani za rządzonych, za zdolnych jedynie do milczącego wykonywania rozkazów, za takich, którym nie wolno wyrazić swoich życzeń, ani powołać się na swe doświadczenie...”).

„Jakkolwiek w naszych czasach ekonomia i życie społeczne daleko odbiega od sprawiedliwości i humanitaryzmu, a w całe życie ekonomiczne wkradają się błędy źle wpływające na pracę, cele, struktury i funkcje, to jednak nikt nie zaprzeczy, że pod wpływem postępu techniki i nauk, sposoby produkcji bardzo się podniosły i unowocześniły, a przedsiębiorstwa rozwijają się szybciej niż w czasach dawniejszych. Wymaga to od pracowników lepszych zdolności i wyższych kwalifikacji i konsekwentnie zmusza do tego, by pracownicy mieli do swej dyspozycji odpowiedniejsze środki i więcej czasu do przyswojenia sobie pełniejszej kultury i wykształcenia zawodowego oraz pogłębienia formacji moralnej i religijnej. Przedłużenie okresu szkolenia i przygotowania zawodowego młodzieży stało się dziś możliwym do urzeczywistnienia.

W ten sposób powstają warunki, które pozwalają pracownikom zająć bardziej odpowiedzialne stanowiska w przedsiębiorstwach, w których są zatrudnieni. Dla społeczności politycznych jest rzeczą nader ważną, by obywatele wszystkich warstw czuli się coraz bardziej zobowiązani do czuwania nad dobrem powszechnym.

Już w 1945 roku Episkopat francuski domagał się dopuszczenia pracowników nie tylko do udziału w owocach produkcji, ale także do udziału w życiu społecznym i ekonomicznym przedsiębiorstwa. Syndykalisci słusznie stwierdzają, że tak zwany „nasz porządek społeczny” cierpi na brak równowagi wewnętrznej. Każdy pracownik, jako obywatel danego Państwa jest dopuszczony do czynnego udziału w życiu politycznym. Powołuje się go w sposób demokratyczny do rad gminnych i miejskich, do sejmiku i senatu, uzależnia się od jego decyzji, drogą referendum czy plebiscytu, ustroj Państwa, jego politykę zagra-

#### Obecność pracowników na wszystkich szczeblach

Jest faktem, że w naszych czasach szeroko rozpowszechniają się zrzeszenia robotnicze, i że ogólnie uznawane są tak przez prawodawstwo poszczególnych krajów, jak też i przez prawodawstwo międzynarodowe. Te związki nakłaniają pracowników do koleżeńkiej współpracy, zwłaszcza dzięki umowom zbiorowym. Nie możemy jednak nie podkreślić do jakiego stopnia pożądaną i konieczną jest rzeczą, by pracownicy mieli możliwość przedstawiania swoich poglądów także poza ramami swego przedsiębiorstwa, wobec wszystkich obywateli i na wszystkich szczeblach.

Ta konieczność wypływa stąd, że poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe, choćby wyróżniały się wielkością, produkcją i znaczeniem, to jednak są one ściśle związane z ogólnym stanem ekonomicznym i społecznym swojego narodu i od tego stanu zależy także ich własny rozkwit.

Określenie zaś tego, co bardziej sprzyja ogólnemu stanowi ekonomicznemu, nie należy do poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych, ale do rządu i do tych instytucji, które na płaszczyźnie jednego, lub wielu Państw zajmują się jakimś sektorem życia ekonomicznego lub jakąś kategorią produkcji. Dlatego pożądaną, albo nawet konieczną jest rzeczą, by wobec władz państwowych i wobec owych

instytucji byli obecni nie tylko właściciele kapitału lub ci, co przedstawiają ich interesy, lecz także i pracownicy i ci, co przedstawiają ich prawa, potrzeby i aspiracje.

(Dokończenie na str. 7-ej)

Papież nie tylko stwierdza pożyteczność i konieczność syndykatów, nie tylko wyraża im swoje uznanie, ale pojmuje bardzo szeroko ich działalność. Pracownik ma być obecny na wszystkich szczeblach życia społeczno-ekonomicznego przez swych delegatów syndykalnych.

Stanowi to wielki krok naprzód w rozwoju doktryny społecznej Kościoła odnośnie syndykatów. Dawniej istniała tendencja ograniczania akcji syndykalnej do przedsiębiorstwa i zawodu. Powstały na ten temat nawet dosyć ostre kontrowersje między samymi katolikami. Bez wchodzenia w subtelne dyskusje, Papież daje rację tym, którzy byli za rozszerzeniem pola działania akcji syndykalnej. Reprezentanci świata pracy mają być obecni wszędzie tam, gdzie pobiera się decyzje, które będą miały wpływ na sytuację ekonomiczno-społeczną świata pracy. Takie stanowisko Papieża wobec syndykatów świadczy dobitnie o uznaniu wielkiej roli jaką odegrały one i nadal odgrywać powinny w walce o pełne uprawnienie społeczno-ekonomiczne pracowników.

niczną itd. I na tym polu politycznym, każdy pracownik posiada ten sam głos co i jego pracodawca. A jednak na terenie przedsiębiorstwa, jego struktury ekonomicznej, tego samego obywatela traktuje się jako niedojrzałego człowieka, jako „maloletniego niemowę”. A przecież przedsiębiorstwo, czy nawet cała gałąź przemysłu, jest tylko małą częścią wielkiej „maszyny państwowej”. Dysproporcja i pewna nielogiczność polega na tym, że pracownik, jako obywatel decyduje o sprawach ogólnych, daleko ważniejszych — i ten sam pracownik jako producent nie ma prawie nic do mówienia w tej dziedzinie, której poświę-

ca lwią część swego życia i swych sił. Żąda się od niego siły fizycznej i sprawności zawodowej, ale nie dopuszcza się go, choćby tylko pośrednio, przez swoich reprezentantów, do faktycznego kierownictwa ekonomiczno-społecznego swego przedsiębiorstwa. To znaczy, że jeżeli w polityce zwyciężyła zasada demokracji, w ekonomii panuje nadal zasada władzy absolutnej prywatnego lub państwowego właściciela. Dzisiejsze niezadowolenie pracowników ma swoją przyczynę nie tylko w niewytrzymującej konkurencji z ciągnącą zwyżką cen płacy robotnika, ale także w sztucznym trzymaniu go w stanie niedojrzałości ekonomicznej.



# Coś dla naszych matek

B.D.I.C

## Córka wychodzi za mąż

Matka oddycha z ulgą. Nareszcie będzie miała spokój. Jeszcze kilka miesięcy i córka pójdzie „na swoje”. Pewno te kilka miesięcy przysporzą matce trochę siwych włosów i kilka zmarszczek. Bo to jeszcze i pilnować trzeba — „złe nie śpi” i przygotować wesele na kilkadziesiąt osób. Tu matka i córka są nieugięte. Wesele musi być! Jakże to! — ta miała trzydziści osób, ta pięćdziesiąt — tamta robiła bal na salce! Co, to my jesteśmy gorsi? Czy nas nie prosili? Czy nie nosiliśmy prezentów? Inne miały wesele — moja córka będzie miała wesele. Będą strzelały petardy — będzie sproszona cała rodzina i huk obcych.

— Nie będą nas mieli za byle jakich — oświadcza mama, a córka przyta-

kuje. I suknia z trenem, i metrowy, metrowy welon i harmonia i skrzypce i autobus. To nic, że weźmie się na kredyt, to nic, że matka po nocach nie śpi, bo liczy od początku do końca i od końca do początku. Jest wesele... goście najedzą się, napiją, natańczą i... narobią po weselu plotek. Bo nie dogodzi się nigdy wszystkim i zawsze ktoś będzie się czuł pominięty, obrażony, poniżony.

Żeby to na tym się skończyło! Żeby naprawdę ta matka została tylko z długami i ze spokojem, że zrobiła co mogła. Ale gdzie tam! Teraz córka domaga się wyprawy.

Co mama zrobiła z moimi pieniędzmi? Tyle czasu pracowałam, prawie

Czy nie lepiej było nie robić hucznego wesela? Śmiało i spokojnie powiedzieć rodzinie i znajomym — wolimy dać dzieciom pieniądze. Może ktoś nierozsądny by się obraził. Nie wielka szkoda. Może ktoś inny obmówił? I od tego by nikt nie umarł. A młodzi mieliby na początek (który jest najcięższy) gotówkę — i mama miałaby spokój.

A może wtedy pomyślałaby raczej o pomówieniu z córką o jej obowiązkach, o przelaniu na nią swego doświadczenia, o daniu wskazówek jak podejść do pierwszych dni małżeństwa.

Naturalnie, że matki rozmawiają na ten temat z córkami. Ale jak wyglądają ich rady? Streszczają się zwykle

(Dokończenie ze str. 6-ej)

Wobec tego zrozumiałą rzeczą jest, że Nasza myśl i uczucia ojcowskiej miłości zwracają się szczególnie do różnego rodzaju zrzeszeń zawodowych i do syndykatów robotniczych, które w oparciu o chrześcijańskie zasady rozwijają swą działalność po całym świecie. Wiemy wśród jakich trudności dążyły one i dążą dalej do obrony praw pracownika, do podniesienia jego stopy życiowej tak materialnej jak i moralnej, czyto na płaszczyźnie narodowej, czy międzynarodowej. Stwierdzamy z zadowoleniem, że zasługi ich działalności nie mierzą się tylko bezpośrednimi i widocznymi skutkami, łatwymi do zauważenia, lecz także pozytywnymi wpływami wywieranymi na cały świat ludzi pracy, przez rozpowszechnianie wszędzie właściwych zasad myślenia i działania zgodnie z chrześcijańskim duchem.

Nasze ojcowskie uznanie odnosi się również do tych najdroższych synów, którzy przepojeni chrześcijańskimi zasadami znakomicie pracują w innych stowarzyszeniach zawodowych i w tych syndykatkach, które rządzą się prawami natury, szanują wolność religijną i moralną swych członków.

Nasze szczerze uznanie wyrazić musimy również Międzynarodowej Organizacji Pracy (O.I.T. — L'Organisation Internationale du Travail), której kompetentne, skuteczne i cenne wysiłki zmierzają już od lat do wprowadzenia w życie ekonomiczne i społeczne całego świata porządku opartego na zasadach sprawiedliwości i humanitaryzmu, w którym również słuszne prawa robotników znajdują potwierdzenie i obronę”.

J. G.



wszystkie pieniądze mamie dawałam — gdzie one są?

Córka nie pamięta o niezliczonej ilości sukienek, bluzek, bucików, o balach, kinach i wyjazdach, o tysiącach wydawanych na fryzjera i kosmetyki. Córka nie myśli, że na wesele potrzebne były pieniądze, że jej utrzymanie przez tyle lat też kosztowało. Teraz chce i meble i pościel i bieliznę. Zaczynają się kłótnie, w których bierze udział i rodzina męża. Wprawdzie zdarza się czasem, że rodzice muszą ubrać przyszłego zięcia, który za całą wyprawę ma kilka chustek do nosa, ale to nie przeszkadza w robieniu awantur i stawianiu wymagań. Tacy już są ludzie.

I znowu biedna matka topi się w powodzi kłopotów. Ta energiczna wyrzuciła wreszcie wszystkich z domu. Ale ta cicha i wrażliwa płacze po kątach i stara się wszystkich zadowolić. A im jest lepsza, im bardziej idąca na ugodę, tym więcej nad nią skaczą.

w zaleceniu — nie daj się... pokaż mu co potrafisz... niech nie myśli, że wziął byle kogo... niech sobie za dużo nie pozwalają... itd. itd.

A przecież matka nie wie czy przyszły zięć ma ochotę na „pomiatanie” córką, na poniżanie jej i przewodzenie w domu. Przed ślubem tego nie widać i zresztą, gdyby tak było, nie wiele małżeństw doszłoby do skutku.

Nastawiając w ten sposób córkę, matka pracuje nad jej nieszczęściem, stwarza podłoże do domowej niezgody. Przecież matka sama przeszła przez te dni. Nawet jeśli kiedyś słyszała takie same przestrogi z ust własnej matki — przekonała się „na własnej skórze” ile złego jej zrobiły, ile czasu trzeba było na wygładzenie małżeńskiej drogi. Więc poco powtarzać te same błędy? Lepiej pouczyć córkę jak ma poprowadzić dom i jak ma postępować z mężem, by od początku w nowym domu zapanowały pogoda i szczęście.

H. K.





## Granica przystąpienia starców do kasy chorych

### Wiek i zarobek

Dzisiejsza granica zarobkowa przystąpienia do kasy chorych dla starców jest ustalona na sumę 4 364 fl. rocznie. To znaczy, że osoby, które przekroczyły wiek 65 lat i mają dochody większe aniżeli 4 364 fl. rocznie, — nie mogą przystąpić do kasy chorych.

Osoby młodsze aniżeli 65 lat oraz osoby starsze, lecz mające niższy zarobek aniżeli 4 364 fl. rocznie, — mają prawo przystąpienia do kasy chorych. Te osoby są jednak zobowiązane płacić premie na to ubezpieczenie.

### Wysokość premii

Premia ta wynosi 2,48 fl. tygodniowo, jeżeli dochody osoby ubezpieczonej wynoszą więcej niż 3 364 fl. O ile dochody są mniejsze od tej sumy, to płaci się od nich premie w wysokości 1,24 fl. tygodniowo.

Przez „dochody”, rozumie się wszystkie dochody i zarobki danej osoby. A jeżeli ubezpieczony jest żonaty, to także przewidywane dochody jego żony w roku następnym.

### Dodatek na dziecko

W wypadku pobierania dodatku dziecinnego i gdy ten dodatek będzie

### Niebezpieczny klient

*Do sklepu z ptakami wchodzi jakiś młody człowiek i, zwracając się do właściciela zaczyna:*

— *Czczczk mmmmmógłby ppppan sprzeprzedać ppppapugę?*

— *Ani słowa więcej! — woła ptasznik. — Pan mi zepsuje połowę towaru!*



### Lekarstwo

— *Czy jest jakiś środek przeciw miłości od pierwszego spojrzenia?*

— *Oczywiście! Drugie spojrzenie...*

doliczony do ogólnego dochodu, wtedy to można zastosować potrącenia na dzieci. To potrącenie jest z dniem 1-go stycznia ustalone na sumę tej samej wysokości, jaka jest przyznawana dzieciom pracownikom, podpadającym pod prawo pracowników zarobkowych.

Dodatek ten wynosi na pierwsze dziecko 257,96 fl. rocznie.

### Wolne mieszkanie i utrzymanie

Z innej strony może być też dochód ogólny podwyższony w wypadku, gdy ubezpieczony korzysta z wolnego mieszkania, lub też ma on całkowite bezpłatne utrzymanie. W tym to wypadku są wyznaczone normy, obowiązujące wstecz od 1 stycznia 1962 r.

Są one za wolne mieszkanie: 312 fl. rocznie; za całkowite bezpłatne utrzymanie: 624 fl. rocznie.

### Ogólne ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa

Dla wszystkich pracowników w Holandii wejdzie w życie w niedalekiej przyszłości, a najdalej za kilka lat, nowe prawo obejmujące przymusowe ubezpieczenie wszystkich pracowników niezdolnych do pracy z powodu inwalidztwa, lub też długotrwałej choroby.

Minister Veldkamp jest zdania, że takie ubezpieczenie jest konieczne. Dlatego, nie czekawszy na poradę S.E.R., wniósł wniosek do Senatu o jaknajszysze wypracowanie i zatwierdzenie tego ubezpieczenia.

### Propozycje — Korzyści

Wypłacanie ubezpieczenia powinno nastąpić po upływie 52 tygodni choroby lub inwalidztwa, gdyż wtedy to kończy się ubezpieczenie kasy chorych.

Pracownicy inwalidzi, ułomni lub też niezdolni do pracy z powodu długotrwałej choroby, będą podzieleni na 7 grup inwalidztwa. Zależnie od tego, do jakiej grupy będzie ktoś zaliczony,

będzie on pobierał pensję procentową od ostatnio pobieranego zarobku.

Także nieznaczne inwalidztwo będzie uprawniało do pobierania pensji, począwszy już od 15 proc.

Obciążenie pracownika przez potrącenie premii, będzie bardzo minimalne; jest proporcja, aby premie na kasę chorych podwyższyć o 1,55 proc. dla pracowników, mających zarobek niższy niż 8 200 fl. rocznie, zaś powyżej tej granicy: o 2,55 proc.

Jest też wielka szansa, że te potrącenia będą wyrównane przez kompensację zarobków.

### Obecna sytuacja

Obecnie mamy w Holandii około 100 000 inwalidów. Byt ich polepszył się trochę z początkiem bieżącego roku (pisaliśmy o tym w „Naszej Pracy”, nr 12, z grudnia 1962 r.).

Nie jest to jednak wystarczające, gdyż zawsze jeszcze pensje inwalidzkie są ustalane na podstawie zarobków niewykwalifikowanego pracownika.

Celem nowego ubezpieczenia jest objąć wszystkich niezdolnych do pracy, począwszy od inwalidów od urodzenia.

Nie będzie się robiło różnicy pomiędzy inwalidztwem na skutek wypadku przy pracy lub też poza pracą.

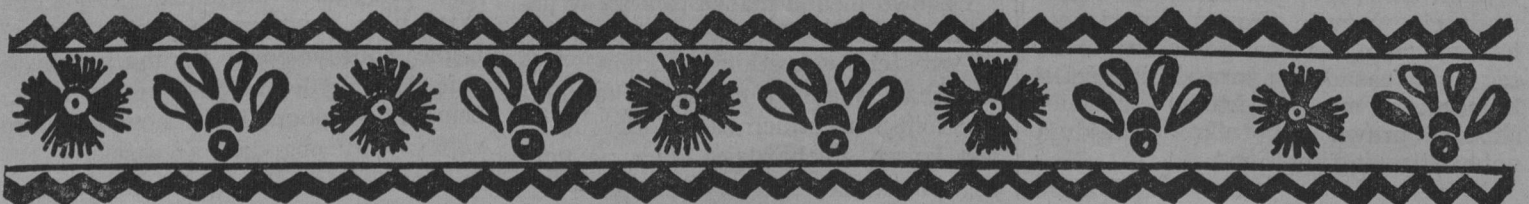
### ABONAMENT ROCZNY

za „NASZĄ PRACĘ” — miesięcznik :

we Francji . . . . . 5 F  
w Belgii i Luksemburgu . . . 50 frs. b.  
w Holandii . . . . . 4 floreny  
w U. S. A. . . . . 1 dol.  
w innych krajach równowartość 1 dol.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty na konto CCP Paris 4410-13 — „Nasza Praca” — 26, rue Montholon — Paris (9°).

Zgłoszenia z Belgii i Holandii na zaabonowanie pisma naszego można kierować również na adres: Section Polonaise C.S.C. — 27, rue des Pitteurs — Liège. Prenumeratę prosimy wpłacać na konto: CCP Nr 4224.70 — C.O.B. — Caisse Centrale des Dépôts — 129, rue de la Loi — Bruxelles. — Na odwrocie przekazu prosimy zaznaczyć: „pour le compte N° 71.653 de „Nasza Praca”.





# DETROIT — Miasto Zasłużone

Pod powyższym tytułem ukazał się na łamach wychodzącego w Stanach Zjednoczonych „Dziennika Polskiego” ciekawy artykuł pióra Franciszka Tymowskiego. Detroit — to miasto, w którym narodziła się „największa zabawka człowieka 20-go wieku — samochód”.

Ciekawi to nas dlatego, że były to narodziny jednej z najbardziej rozwiniętych gałęzi nowoczesnej produkcji.

## Redakcja.

W ostatnich dziesiątkach lat ubiegłego stulecia na drogach Ameryki pojawiły się pierwsze samochody. Nikt nie domyślał się wówczas, że te nieporadne pojazdy, wyrabiane w detroickich fabrykach i warsztatach, zrewolucjonizują całe życie ogromnego kraju. Faktem jest, że kiedy dynamiczny założyciel General Motors, William Durant, zwrócił się w 1908 r. do bankierów nowojorskich o pożyczkę, uzasadniając swą prośbę tym, że w krótkim czasie na drogach amerykańskich pojawi się pół miliona samochodów, doznał odmowy. W banku Morgana, po odprawieniu go z kwitkiem, zrobiono uwagę, że ktoś, kto daje się tak ponosić wyobraźni, powinien mieć dość zdrowego rozsądku, aby swych zwariowanych idei nie powiadać głośno.

W latach 1900—1910 Ameryka była krajem jakby dwóch odrębnych cywilizacji. Miasta miały wprawdzie wygodne połączenia kolejowe, ale szosy były czymś właściwie nieznanym. Istniały wówczas tylko wyboiste drogi polne, na których w lecie kłębiły się tumany kurzu, na wiosnę i jesienią trzeba było grzęznąć w błocie, a zimą śnieg czynił je wprost nie do przebycia. Zamożni mieszkańcy miast, ulegając snobizmowi, kupowali pierwsze, nawet zupełnie nieudane samochody, nakładali płaszcze od kurzu lub futra i olbrzymie okulary i ruszali w przegodę. Natomiast mieszkańcy wsi ani trochę nie interesowali się nowym środkiem lokomocji, nie byli zatem także skłonni wydać nawet pięciu centów na poprawę dróg, bez czego możliwości detroickiego przemysłu samochodowego wyglądały zupełnie beznadziejnie.

A jednak właśnie rolnicza Ameryka potrzebowała nowego środka lokomocji i transportu. Środek ten otrzymał rolnik amerykański z rąk wielkiego detroickanina, Henryka Forda. W 1908 roku ukazał się pierwszy tani i mocny samochód — słynny model T, który ostatecznie przełamał barierę między Ameryką miejską i rolniczą. W ciągu następnych 20 lat Henryk Ford sprzedał 15 milionów tych samochodów co ludność Ameryki i całą cywilizację amerykańską mocno postawiło na kołach. Fordowski model T. okazał się najlepszym towarzyszem po-

trzeb farmera i w świecie mężczyzn przez długie lata królował bez większego zagrożenia przez kogokolwiek.

Czasy jednak stopniowo ulegały zmianie i pod koniec lat dwudziestych kobieta amerykańska zaczyna odgrywać coraz większą rolę jako osoba mająca głos przy kupnie samochodu. Żądanie, aby samochód był nie tylko środkiem lokomocji, ale także pojazdem estetycznym, wygodnym i łatwym do prowadzenia, zostało postawione głównie przez kobiety. Tym wymaganiom model T nie odpowiadał. Ponieważ jednak Henryk Ford forsował go nadal, uważając, że w samochodzie liczy się tylko kombinacja użyteczności i ceny, musiał ustąpić pierwszeństwa tym, którzy potrafili wyjść na spotkanie nowych czasów i nowych żądań.

W 1927 roku Ford sprzedał wprawdzie 450.000 samochodów modelu T, ale jego detroicki konkurent — firma Chevrolet z koncernu General Motors potrafiła wprowadzić na rynek 800.000 swych samochodów. W ten sposób kończy się supremacja Forda. Od tamtych czasów producentem samochodowym numer jeden staje się korporacja General Motors, a Ford musi się kontentować miejscem drugim. Trzecim z wielkiej trójki olbrzymów detroickich była i pozostała dotychczas korporacja Chryslera.

Tak zatem w czasie krótszym niż lat 25 producenci, technicy i robotnicy z Detroit i kilku okolicznych miast zmienili użyteczność samochodu. Kosztowny i niedoskonały wóz pierwszego dziesiątka lat naszego stulecia, już w drugiej połowie lat dwudziestych, stał się w życiu amerykańskim koniecznością dnia codziennego. Tani samochód okazał się błogosławieństwem rolnika amerykańskiego, pokrył kontynent niekończącą się siecią znakomitych dróg bitych z dziesiątkami tysięcy stacji benzynowych, przyczynił się do powstania rozrzuconych na wielkich przestrzeniach dzielnic podmiejskich i wprowadził wiele zmian, z których

## Dwa rekiny

*W Budapeszcie krąży historyjka o dwu rekinach, które sobie opowiadają swe przygody.*

*Pierwszy z nich mówi, że w Kana-  
le La Manche pożarł Anglika i zepsuł  
sobie żołądek, bo na Angliku były  
tylko skóra i kości.*

*Drugi rekin skarży się, że miał jesz-  
cze mniej szczęścia, gdyż w Morzu  
Czarnym zjadł sekretarza partii. Ten  
był wspaniale gruby i bardzo tłusty.*

*— A jakie miał kości? — pyta  
pierwszy rekin.*

*— W ogóle żadnych, wyobraź so-  
bie, że nie miał nawet kręgosłupa.*

główną bodaj jest decentralizacja jednolitego skądinąd życia dzisiejszej Ameryki.

Produkowane w Detroit samochody w sposób szczególny zaważyły na rozwoju przemysłu i handlu amerykańskiego. Przemysł samochodowy nie tylko zużywa kilkanaście milionów ton stali rocznie, ale bez Forda i General Motors nie byłoby Goodyar i Firestone'a — olbrzymów produkujących gumę. Dzięki samochodowi produkcja szkła została wręcz zrewolucjonizowana. To samo da się powiedzieć o przemyśle chemicznym, który pokrywa olbrzymie zapotrzebowanie fabryk samochodowych na farby, lakiery, gumę syntetyczną i materiały plastikowe. W zakresie bankowości i organizacji kredytu stworzono formy i rozbudowano zasoby nigdy dawniej nieznanne. Nie tylko podjęto eksport na wielką skalę, ale przez organizowanie własnych fabryk zagranicą przełamano bariery celne i ukazano nowe możliwości w międzynarodowym życiu gospodarczym. Słynne fordowskie minimum wynagrodzenia w postaci stawki dziennej w wysokości 5 dol., dało robotnikowi amerykańskiemu stopę życiową i zamożność, które dawniej było udziałem tylko tak zwanej klasy posiadającej.

Listę zmian i oddziaływań można by długo mnożyć. Być może jednak główną wartością, jaką dało Detroit, jako kolebka i stolica przemysłu samochodowego, jest idea wytwarzania jak najwięcej za cenę jak najniższą. Ta swoista filozofia stanowi produkt eksportu amerykańskiego i jak się zdaje, ma w sobie siłę, która bardziej niż cokolwiek innego może być pomocna w zwalczaniu biedy i niedostatku w świecie. Rozszerzanie się mechanizacji i automatyzacji może stwarzać problemy i trudności, ale w skutkach winno przynieść rozwój i poprawę stosunków gospodarczych w całym świecie.

Osiągnięcia Wspólnego Rynku Europy Zachodniej są widomym tego dowodem. Sukces zjednoczenia gospodarczego w Europie stanowi skutek przejścia przez Europejczyków metod produkcji masowej. Z tego punktu widzenia rozrastający się świat szóstego dziesiątka lat dwudziestego wieku jest kontynuacją lat dwudziestych, kiedy wielkie firmy detroickie — Ford, GM i Chrysler — wprawiły w ruch koło obrotowe potęgi przemysłowej i dobrobytu, który przeszedł wszelkie oczekiwania.

Zaiste duch postępu i rozwoju, charakteryzujący Detroit jest niespożyty. Proszę pokazać inne miasto, którego idee oraz praca, idee te realizująca, miałyby większe znaczenie na układ stosunków cywilizacyjnych współczesnego świata.



# POLAK NA OBCYZYZNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

## Wyniki wyborów

według danych na dzień 22 maja

Syndykaty chrześcijańskie (C.S.C.) — 8.623 miejsc

Syndykaty socjalistyczne (F.G.T.B.) — 8.054 miejsc

### I. Komitety Bezpieczeństwa

#### A) Ponowne wybory (w 1.898 przedsiębiorstwach)

	C.S.C.		F.G.T.B.		C.G.S.L.B.	
	ROK 1958	1963	1958	1963	1958	1963
Robotnicy . . . . .	2.306	3.201	2.772	3.447	103	189
Urzednicy i prac. biurowi	923	1.227	650	800	71	95
Młodzi . . . . .	365	459	213	281	5	10
<b>Łącznie . . . . .</b>	<b>3.594</b>	<b>4.887</b>	<b>3.635</b>	<b>4.528</b>	<b>179</b>	<b>294</b>
w procentach . . . . .	(48,5)	(50,3)	(49,1)	(46,7)	(2,4)	(3)

#### B) Nowe Komitety (w 291 przedsiębiorstwach)

Robotnicy . . . . .	—	429	—	322	—	29
Urzednicy i prac. biurowi	—	179	—	95	—	20
Młodzi . . . . .	—	37	—	25	—	1
<b>Łącznie . . . . .</b>		<b>645</b>		<b>442</b>		<b>50</b>
w procentach . . . . .		(57)		(39,4)		(3,6)

## II. Rady Przedsiębiorstw

#### A) Ponowne wybory (w 833 przedsiębiorstwach)

Robotnicy . . . . .	1.799	1.711	2.433	2.110	103	116
Urzednicy i prac. biurowi	613	687	445	445	46	46
Młodzi . . . . .	—	304	—	219	—	4
<b>Łącznie . . . . .</b>	<b>2.412</b>	<b>2.702</b>	<b>2.878</b>	<b>2.774</b>	<b>149</b>	<b>166</b>
w procentach . . . . .	(44,3)	(47,9)	(52,9)	(49,2)	(2,8)	(2,9)

#### B) Nowe Rady (w 134 przedsiębiorstwach)

Robotnicy . . . . .	—	234	—	216	—	13
Urzednicy i prac. biurowi	—	120	—	63	—	8
Młodzi . . . . .	—	41	—	31	—	4
<b>Łącznie . . . . .</b>		<b>395</b>		<b>310</b>		<b>25</b>
w procentach . . . . .		(54,1)		(42,5)		(3,4)

#### Rezultaty wyborów w kopalniach

Wybory w kopalniach podkreślają wyraźny postęp zaufania w stosunku do Centrali Wolnych Górników.

A) Centrala Wolnych Górników otrzymała 167 miejsc w Radach Przedsiębiorstw, zyskując w stosunku do 1958 roku 26 miejsc. Centrala Socjalistyczna traci 66 miejsc.

B) W Komitetach Bezpieczeństwa i Hygieny Centrala Wolnych Górników uzyskała 239 miejsc, zyskując w stosunku do 1958 roku 20 miejsc; Centrala Socjalistyczna traci 71 miejsc.

C) W Delegacjach Syndykalnych Centrala Wolnych Górników uzyskała 120 miejsc, zyskując w stosunku do 1958 roku 18 miejsc. Centrala Socjalistyczna straciła 31 miejsc.

## Reforma ubezpieczenia chorobowego

Za parę tygodni wejdzie pod obrady parlamentu projekt prawa, które ma wprowadzić reformę obecnego systemu obowiązkowego ubezpieczenia chorobowego.

Przed wszystkim ma nastąpić gruntowna zmiana zwrotu kwot wyłożonych przez osoby zainteresowane z tytułu honorariów lekarskich. W teorii obecnie ten zwrot wynosi 100 proc. albo 75 proc. honorarium lekarskiego. Ale jest to zwrot według taryfy teoretycznej, mówi się o „honoraires de base”. Tymczasem lekarze żądają o wiele więcej, aniżeli to teoretyczne honorarium. W ten sposób nawet wtedy gdy jest ono zwracane w 100 proc., różnica między tym, co się zapłaciło a tym, co się otrzyma z Ubezpieczeń Społecznych jest znaczna. Ta różnica jest więc wykładana przez osobę, która wezwiała lekarza lub która była u lekarza.

Otóż projekt nowego prawa przewiduje wprowadzenie utrzymania zwrotu honorariów w 100 lub 75 procentach. Ale ten zwrot ma być oparty nie na podstawie teoretycznej, ustalonej przez Ubezpieczalnię lub rząd, a na podstawie honorariów rzeczywiście płaconych według taryfy, która będzie ustalana na zasadzie negocjacji z organizacją lekarzy.

Projekt prawa przewiduje, że taki układ dla całego kraju powinien wejść w życie po roku. Gdyby nie doszło do takiego zawarcia układu, obejmującego cały kraj, będą zawarte konwencje z poszczególnymi lekarzami. W razie niewielkiej ilości takich konwencji, rząd będzie uprawniony do określenia granicy honorariów lekarskich.

Ciąg dalszy na str. 11)





## Rada ekonomiczna i socjalna

Ministerialny komitet koordynacji ekonomicznej i socjalnej zaaprobował projekt prawa, opracowanego przez ministrów Servais i Spinoy, który to projekt przewiduje powołanie do życia Rady Ekonomicznej i Socjalnej.

Po francusku nazwa ta brzmi: Conseil Economique et Social.

Przede wszystkim trzeba podkreślić, że nie jest to stworzenie czegoś zupełnie nowego. Ta Rada ma bowiem połączyć w sobie uprawnienia dwóch obecnie istniejących organizmów: Centralnej Rady Ekonomicznej (Conseil Central de l'Economie) i Ogólnokrajowej Rady Pracy (Conseil National du Travail).

CSC uważa za bardzo wskazane połączenie tych dwóch istniejących organizmów w jeden. Ale takie zwykłe połączenie nie wystarczy.

Trzeba koniecznie zwiększyć zakres spraw, które będą podlegały temu nowemu organizmowi, a ponadto dać mu większe uprawnienia.

Ta sprawa była dyskutowana na ostatnim Kongresie CSC. Poddano wówczas bardzo ostrej krytyce to, że rząd i parlament nie biorą często pod uwagę stanowiska, zajętego w poszczególnych sprawach zarówno przez jeden jak i drugi organizm. Co więcej, zostało stwierdzone, że niejednokrotnie wogóle nie zwracano się do tych organizmów o opinię, pomimo, że to podlegało ich kompetencji. Nie pomoże zatem żadna reforma, jeżeli będzie się ona ograniczała jedynie do zmiany formy organizacyjnej. Musi koniecznie nastąpić zmiana co do uprawnień. W nowym prawie powinno być wyraźnie przede wszystkim wskazane, że zarówno Rząd jak i Parlament muszą obojętnie zasięgnąć opinii tej Rady Ekonomicznej i Socjalnej we wszystkich kwestiach, dotyczących spraw ekonomicznych i socjalnych.

W tej chwili, kiedy ten projekt zmian ma wejść pod obrady Parlamentu, trzeba być bardzo czujnym. Bo nie brak tendencji, któreby chciały ograniczyć uprawnienia tego nowego organizmu.

Już sama procedura przygotowania tego prawa budzi zastrzeżenia. Projekt tego prawa poddano opinii Ogólnokrajowego Komitetu Ekspansji Ekonomicznej. Natomiast nie zwrócono się ani do jednej ani do drugiej Rady, które mają być zastąpione przez ten nowy organizm. Nie zwrócono się również o opinię do organizacji syndykalnych i patronalnych, które i jedne i drugie są organizacjami, najbardziej zainteresowanymi zapowiedzianą reformą.

### Wskaźnik cen

Wskaźnik cen detalicznych, zwany indeksem, uległ w kwietniu małej obniżce. W marcu wynosił bowiem 114,63, a w kwietniu 114,42.

Ta niższa nastąpiła jedynie na skutek obniżki ceny jajek i kartofli.

Natomiast ceny mięsa, ubiorów i węgla wzrosły.

## Czy płace kobiet osiągną 90 procent 1 lipca

Zgodnie z zobowiązaniami, jakie państwa Wspólnoty Europejskiej podpisały w traktacie w Rzymie, płace kobiece mają stopniowo tak być podnieszone, aby w końcu wynosiły tyle samo, co płace mężczyzn. Chodzi o stawkę płacy za taką samą pracę.

(Ciąg dalszy ze str. 10)

Niezależnie od tego projekt zapowiada uzdrowienie stosunków w przemyśle farmaceutycznym i w sprzedaży lekarstw. Ma to również doprowadzić do tego, iż nie będzie różnicy między zwrotem teoretycznym a faktycznym za lekarstwa.

Wiemy również, iż w tej chwili istnieje dość znaczna różnica między cenami, jakie się płaci za szpital, a taryfą, według której otrzymujemy zwrot z ubezpieczeń społecznych.

Tę sprawę rząd ma zamiar załatwić nie w drodze ustawowej, a będzie chciał doprowadzić do tego, aby szpitalom dać takie subsydia, które pozwoliłyby na to, aby pobierały one ceny, wskazane w taryfach ubezpieczeń społecznych.

Wreszcie projekt prawa przewiduje znaczną poprawę dla pensjonowanych, wdów i inwalidów. Taryfy, ustalone dla nich będą takie, że faktycznie będą oni mieli zwrot w 100 procentach.

Oto najważniejsze zmiany, jakie ma wprowadzić prawo o reformie obowiązkowego ubezpieczenia chorobowego.

Począwszy od 1 lipca 1963 roku stawki płac kobiecych nie powinny być niższe od 90 procent stawek mężczyzn.

Zachodzi pytanie, czy to zobowiązanie, zaciągnięte przez nasz rząd, zostanie w Belgii dotrzymane.

Skąd taka wątpliwość? — może ktoś zapytać.

Zaraz to uzasadnimy.

Jak zaznaczyliśmy na samym początku, stawki płac kobiecych miały być podnieszone stopniowo. To znaczy, że nie przewidziano jakiegoś terminu, w którym trzebaby od razu zmienić obecny stan rzeczy radykalnie i dać kobietom takie same stawki płacy, co i mężczyznom. Liczono się z trudnościami, jakie mogłoby to wytworzyć w poszczególnych krajach i w poszczególnych gałęziach życia gospodarczego. I dlatego ustalono termin ostatecznego wyrównania dość odległy. Natomiast przewidziano pewne terminy pośrednie, w których już obowiązywałyby pewne podwyżki. I tak było przewidziane, że w dniu 1 lipca 1962 roku stawki kobiece powinny wynosić nie mniej, aniżeli 85 procent stawek mężczyzn.

Jeżeli teraz stawiamy znak zapytania nad tym, czy nowy etap, wyznaczony na 1 lipca 1963 roku będzie osiągnięty i czy stawki zostaną podwyższone do 90 procent, to dlatego, iż stwierdziliśmy, że w wielu wypadkach dotychczas jeszcze nie osiągnięto stawki 85 procentowej.

A dzieje się tak dlatego, że rząd nie ma dostatecznych uprawnień, któreby pozwalały na narzucenie tej podwyżki. Wysokość bowiem płac zostaje ustalona w drodze umów zbiorowych, które są zawierane normalnie w Komisjach Parytatywnych. Ale na to, aby takie umowy mogły być przedstawione rządowi celem nadania im mocy obowiązującej poprzez dekret królewski, trzeba aby panowała całkowita jedynomyślność w Komisji Parytatywnej. Wystarczy sprzeciw np. jednego patrona, aby nie można było tego zrobić.

Widzimy zatem, że obecne ustawodawstwo jest całkowicie na tym odcinku przestarzałe i że staje całkowicie w poprzek wszelkim dążeniom do postępu społecznego. Stawia również w trudnej sytuacji rząd belgijski. Na to bowiem, by można było przejść do dalszych etapów rozwojowych na terenie Wspólnoty Europejskiej, musi być wykonane zobowiązanie o zrównaniu stawek kobiecych i stawek, pobieranych przez mężczyzn.

Trzeba zatem obecny stan rzeczy radykalnie zmienić. Konieczna jest zmiana odnośnych przepisów prawnych.

Wiemy, że w Parlamencie grupa posłów PSC złożyła odpowiedni projekt prawa. W motywach tego projektu powiedziano, że w razie, gdy obecna procedura nie daje odpowiednich rezultatów, rząd musi mieć w rękę środki, które pozwolą na zaradzenie złu.



# TO i OWO

## Co trzeba wiedzieć o systemie słonecznym, w którym znajduje się nasza ziemia

Planeta Wenus, o której ostatnio tyle czytamy i słyszymy, jest tylko jedną z 9-ciu planet należących do systemu słonecznego, to znaczy krążących wokół Słońca po torach eliptycznych, zwanych orbitami. Niektóre z tych planet mają jeszcze swoich własnych satelitów, to znaczy ciała niebieskie krążące wokół nich, jak księżyc wokół ziemi. Planety są różnej wielkości i znajdują się w różnych odległościach od słońca. Biorąc według wielkości od najmniejszej są to: Merkury, Mars, Pluton, Wenus, Ziemia (z jednym satelitą Księżycem), Neptun (z dwoma satelitami), Uran (z pięciu satelitami), Saturn (z 9-ciu satelitami), Jupiter (z 12-tu satelitami).

Planety znajdujące się bliżej Słońca krążą z bardzo wielkimi szybkościami

wokół niego i panują na nich b. wysokie temperatury. Np. najbliższa słońca planeta Merkury, odległa odeń „tylko” 67 milionów km, biegnie z szybkością 55 km na sek. i posiada temperaturę ok. 500 st. C. Okrąża on Słońce w 88 dniach, czyli jego rok jest tylko czwartą częścią roku ziemskiego. Nasza Ziemia, odległa od Słońca o 177 milionów km, obiega je w 365 dniach z szybkością ok. 30 km na sek. Jak dotychczas wiemy, tylko na ziemi jest możliwe istnienie istot żywych.

Natomiast Pluton, planeta mniejsza od Ziemi, ale najbardziej odległa od Słońca, bo o 6 000 milionów km, porusza się z szybkością małą, bo tylko 5 km na sek. i obiega Słońce w ciągu aż 248 lat ziemskich, gdyż ma do odbycia olbrzymią drogę przy stosunkowo małej szybkości. — Wszystkie te planety,

poruszające się z różnymi szybkościami, po różnych orbitach, i w rozmaitych odległościach od Słońca i od Ziemi, wyglądają z Ziemi jakby stałe mieniły swą wielkość i nasilenie światła.

Niektóre z nich, jak Wenus i Mars, krążąc po swych orbitach, zbliżają się do Ziemi dość znacznie i to skłoniło uczonych do wysunięcia przypuszczenia, że można będzie na nie dotrzeć przy pomocy pocisków raketowych lub co najmniej wystrzelić na nie takie urządzenia badawczo-pomiarowe, które pozwolą zbadać warunki na nich panujące. I tak Wenus przybliżyła się do Ziemi na 42 miliony km, a oddała się od niej na 268 milionów km, Mars zbliżyła się na 69 milionów km, a oddała na 398 milionów.

Jeszcze parę słów o samym Słońcu. Jest to tak potężne ciało niebieskie, że gdybyśmy dodali do siebie masę wszystkich ciał w jego systemie i jego własną, to jego własna masa wynosi aż 99,87 proc. ogólnej masy całego systemu słonecznego, czyli że wszystkie planety razem wzięte zajmują tylko 13/100 proc., a resztę stanowi masa słońca. Jest ono źródłem ciepła i światła dla wszystkich planet jego systemu. Temperatura wewnątrz Słońca wynosi ok. 36 milionów st. C. Wskutek gwałtownego promieniowania Słońce traci co sekundę około 4 miliony ton swej wagi, mimo to jest tak olbrzymie i tak potężne, że może przetrwać przy obecnym nasileniu swego promieniowania jeszcze co najmniej 16 milionów lat, zanim wyczerpie swą masę i energię.

Jot-Jot

## Kurczak — to produkt przemysłowy

Czy kurczak, wykluty z jajka w sztucznej wylęgarni a potem wyhodowany na mięso jest produktem hodowlanym czy też wyrobem przemysłowym?

Przed takim pytaniem stanął sąd apelacyjny w Anglii, gdy mu przedłożono orzeczenie sądu niższej instancji, że hodowcy mięsnego drobiu nie mają prawa do ulg podatkowych przysługujących rolnikom. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu niższego i w ten sposób stworzył podstawę, aby to co jeszcze wczoraj było produkcją hodowlaną dziś już uważać za rodzaj przemysłu. W ten sposób najwidoczniej się zaznacza wpływ mechanizacji rolnictwa i hodowli, gdyż na miejsce człowieka, a nawet zwierzęcia wstępuje maszyna lub aparat.

Wybrany tu przykład jest szczególnie wymowny, gdyż produkcja kur na mięso rozwija się bardzo szybko od r. 1953 i dziś już nie można uważać „kury w garnku na niedzielę” za oznakę zamożności, skoro w takim Londynie czy Nowym Jorku na każdym rogu znajduje się „chicken bar”, w którym za niewielką opłatą można dostać ćwiartkę czy połówkę doskonale upieczonej młodej kury. Przechodzące tłumy są już obojętne na widok długich różnów z ponadziewanymi kurczakami, obracających się zwolna w specjalnych maszynkach, gdzie mięso piecze się naukowo w ciepłym promieniu ultrafioletowym. Ale, gdy rośnie ilość, zaczyna spadać jakość i popyt: niektórzy twierdzą, że już nie mogą patrzeć na kurczaki.

W Anglii, słynnej z hodowli indyków, których mięso jest narodową po-

trawą, podawaną w święta Bożego Narodzenia, przed kilku laty doprowadzono te ptaki do tak imponujących rozmiarów, że czasem indyk nie mieścił się do pieca. Było to oczywiście z dużą szkodą jeśli chodzi o jakość mięsa i jego smak. Zaczęto więc trąbić na odwrót i obecnie produkuje się indyki wielkości dużej kury. W ten sposób można skłonić do kupowania ich przez cały rok a nie tylko na święta i hodowlę okresową zamienić na stałą.

Narazie jest to wciąż hodowla, ale nie wiadomo, czy w miarę ulepszeń i mechanizacji hodowca indyków nie stanie się fabrykantem indyków, zwłaszcza, gdy państwo może na tym zarobić.

## Obiad cichych bohaterów

Prasa londyńska urządziła niedawno skromny obiad „na który zaprosiła 10 „Anglików roku 1962”, to znaczy tych, którzy się wyróżnili swymi wybitnymi czynami. Wśród nich był lekarz, który nieznanemu koledze-lekarzowi oddał swą nerkę, aby ratować jego życie. Był oficer, który w Kongo kazał się wiele razy zrzucić z samolotu i pojawiając się nagle bez broni w najbardziej zagrożonych miejscach, ratował misjonarzy od niechybnej śmierci, gdyż poprostu samo jego zjawienie się uważali murzyni za zjawisko cudowne. Był samotny żeglarz, człowiek już wiekowy, który na małej łódce przebył w zimie Ocean Atlantycki. Było dwóch uczonych odkrywców, którzy dostali nagrody Nobla w dziale nauki. Był alpinista, który z narażeniem życia wdarł się na ścianę szczytu alpejskiego

skiego Eiger, aby pomóc zejść kolegom, narażonym na pewną śmierć. Był inspektor policji, który z gołymi rękami rozbroił szaleńca, strzelającego na lewo i prawo na tłumnej ulicy. Był inny inspektor policji, który bez wahania rzucił się do pełnej krokodyli rzeki, aby ratować dziecko i doprowadzić do brzegu całą jego rodzinę, ale przy tym zostawił jedną stopę w paszczy krokodyla.

Fotografie z tego obiadu pokazały nam kilku panów w średnim lub nawet starszym wieku, niczym nie różniących się od wielu innych, ale to właśnie świadczyło, że każdy z nas może dokonać rzeczy niezwyklej, nie dzięki temu, że „na to wygląda”, ale dzięki sile charakteru i wyrobionym przez odpowiednie wychowanie zaletom.